Cena egzemplarza 15 groszy

Dziś 6 stron

PRZEGLĄD POMORSKI

DZIENNIK CHEŁMŻYŃSKI

ORGAN URZĘDOWYCH OGŁOSZEŃ POW. TORUŃSKIEGO I M. CHEŁMŻY

Pismo demokratyczne i bezpartyjne poświęcone sprawom kulturalno-oświatowym i gospodarczym

PRENUMERATA:

wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt z dodatkiem tygodniowym „STRZECHA RODZINNA“ wynosi miesięcznie w ekspedycji 2,10 zł, z odnoszeniem w dom przez listonosza 2,46 zł, kwartalnie 7,38 zł.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie gazety.

Nakładem i drukiem „Drukarni Przemysłowej“ (Fr. Miemczyk) w Chełmży.

Redakcja czynna od godziny 11 — 12 i od 16 — 17-tej.

Redaktor odpowiedzialny: FRANCISZEK MIEMCZYK, Chełmża.

Telefon 72.

OGŁOSZENIA:

10 groszy za milim. 1 łamowy, szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie tekstowej szerokości 82 m/m. 50 gr. na II-giej 75 gr. na I-ej 1,— zł.

Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. — Przy dochodzeniach sądowych i konkursach wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty.

Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsca administracja nie odpowiada.

Konta bankowe: Komunalna Kasa Oszczędności w Chełmży — Bank Ludowy Chełmża — Vereinsbank Chełmża — Miejsce płatności Chełmża

Redakcja Administracja i Ekspedycja: Chełmża, przy Rynku Bednarskim nr. 1., narożnik ul. Hallera

Nr. 186. | Chełmża, czwartek, dnia 15-go sierpnia 1929 r. | Rok II.

Dział urzędowy powiatu toruńskiego.

(Za dział urzędowy odpowiedzialny Nacz. Sekr. Wydz Pow. Augustyn Weiss).

Obwieszczenie.

Dnia 3 września br. w Chełmży o godz. 9 odbędzie się targ na konie remontowe, które zakupywać będzie Komisja Remontowa Nr. 2.

1) Komisja remontowa zakupi całą ilość koni remontowych odpowiednich do wojska, typów WAL i AC. (pełnowartościowych).

3) Oprócz koni pełnowartościowych, ze względu na popieranie hodowli koni remontowych i drobnych rolników, zakupi Komisja remontowa od Kółek Rolniczych 100 koni rem. artyl. typu obniżonego.

3) **Wiek i wzrost koni:**

konie pełnowartościowe od 3—6 lat.

konie typu obniżonego od 4—6 lat.

Najniższy wzrost koni pełnowartościowych typu W. ustalono na 150 cm. (miary stojącej bez podkowy). Dla koni jednak 3½ letnich odpowiedniej budowy, dopuszczalna jest miara od 138 cm.

Wzrost koni typu AL. od 153 cm. i wyżej

„ „ „ AC. „ 155 „ „

Dla uniknięcia nieporozumień, wyjaśniam, że dla przyznania 10 proc. dodatku hodowlanego od ceny szacunkowej konia należy przedstawić komisji remontowej następujące dokumenty:

1) Rodowód konia

2) Zaświadczenie sołtysa lub przeł. obszaru dworskiego, że w danej miejscowości niema zarazy koni,

3) Zaświadczenie sołtysa wzgl. przełożonego obszaru dworskiego, że koń rzeczywiście został wychowany przez sprzedającego,

4) O ile koni nie przedstawia sam właściciel, to jego zastępca musi mieć upoważnienie do sprzedaży koni, podpisywania dokumentów, związanych ze sprzedażą koni, jak również do otrzymania należytości. Podpis upoważniającego musi być zaświadczony przez sołtysa wzgl. przeł. Obszaru dworskiego.

Powyższe podaję do wiadomości.

Toruń, dnia 10 sierpnia 1929 r.

Starosta Powiatowy

w z. Dołżycki

Koniec działu urzędowego.

Jak Polska ocaliła Europę?

Wspomnienie pamiętnych dni sierpniowych 1920 roku.

Po raz dziewiąty już obchodzimy rocznicę „Cudu nad Wisłą“. Po raz dziewiąty, przemawiamy w pamięci ogniwa różańca naszych wspomień, aby uprzytomnić sobie niebezpieczeństwo i wielkość przeżytego wówczas momentu.

W sierpniu 1920 roku nad Polską zawisła groza. Zdezorganizowana armja była w odwrocie. W ślad za nią posuwała się fala czerwonego barbarzyństwa, zalewając kraj, pustosząc „niwy i zioła“, demoralizując ludność i odbierając jej nadzieję zwycięstwa. Trwoga ogarnęła miasta i wsie. Warszawa była już w przededniu czołowego na nią ataku wojsk bolszewickich. Rozpoczęła się ewakuacja stolicy. Zwijano urzędy i wysyłano je do Poznania.

Wówczas to nastąpiło pamiętne przebudzenie narodu i zanim stał się cud zwycięstwa, zaszedł cud powszechnego ocknienia i porywu.

Koalicyjny gabinet Witosa, objąwszy rządy, uspokoił wzburzone fale walk partyjnych. Hasło pojednania i zgody obywatelskiej, podjęte przez wszystkie ugrupowania polityczne, wydane owoce. W odezwie na apel gorący, zapełniły się szeregi armji ochotniczej. Do przerzedzonych brygad i dywizyj wpłynęły świeże, młode, pełne zapału i ducha partyjnego pułki. Żołnierz odzyskał pewność siebie i armja poczuła się na nowo silną. Moralny jej pion był przywrócony. Tępe zniechęcenie ustąpiło miejsca nadziei.

I przyszły jedna za drugą chwile radosnych uniesień. Naprzód Radzymin i Ossów, bohaterska „śmierć“ na szańcach Warszawy ks. Skorupski i por. Pogonowskiego, wytrwały i zacięty opór dywizji białoruskiej i powstrzymanie naporu wroga „u wrót stolicy“.

Potem w nocy z dnia 14 na 15 sierpnia, rozpoczęta od Modlina zwycięska ofenzywa, wbijająca się klinem pomiędzy wojska bolszewickie. Wreszcie ofenzywa armji nadwieprzańskiej, prowadzona od Dęblina.

To były momenty decydujące. Raz przełamane siły nieprzyjacielskie znalazły się w położeniu bez wyjścia. Zwycięstwo szło za zwycięstwem. Dziesiątki tysięcy jeńców gromadziły się w punktach koncentracyjnych. To co wymykało się z potrzasku, uchodziło w rozsypce ku wschodowi przed pościgiem polskim.

Wynik „bitwy warszawskiej“ w ciągu najbliższych następujących szybko po sobie dni, urósł do miary faktu historycznego o doniosłem, powszechnem znaczeniu.

Ocalona była nietylko Polska, lecz jednocześnie cała Europa i cała zachodnio-europejska cywilizacja uniknęły, dzięki zwycięstwu polskiemu, gorącego im zalewu przez barbarzyństwo czerwone. Polska znowu odegrała szczytnie swą rolę przedmurza cywilizacji powszechnej.

Anglja tak czy owak opróżni Nadrenję.

Londyn, 13. 8. „Daily Telegraph“ podaje ż — zadaniem dziennika — Niemcy nie spodziewały się i nie mogły się spodziewać, że ewakuacja Nadrenji nastąpi przed 10 stycznia 1930 roku. Dziennik stwierdza kategorycznie, iż angielska załoga w Nadrenji zostanie do tego czasu wycofana. Autorowi artykułu wydaje się wysoce nieprawdopodobne, aby po wycofaniu wojsk angielskich załogi innych państw sprzymierzonych w dalszym ciągu okupowały Nadrenję. Załoga angielska opuści ma Nadrenję bez względu na wynik konferencji haskiej.

Czy ustąpienie ministra komunikacji?

Warszawa, 13. 8. W kołach politycznych rozeszła się wczoraj pogłoska o zmianie, jaka ma zajść na stanowisku ministra komunikacji. Obecny minister komunikacji p. inż. Alfons Kühn, który przebywa obecnie na urlopie wypoczynkowym w Worochcie, ma podobno ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Mówią także o objęciu stanowiska naczelnika biura personalnego min. komunikacji przez p. Siedleckiego, b. naczelnika wydziału bezpieczeństwa komisarjatu rządu w Warszawie. Dotychczas naczelnikiem wydziału personalnego był p. Buszyński, który rozpoczął urlop wypoczynkowy i podobno już nie wróci na swoje stanowisko.

Wiadomości te notujemy z obowiązku kronikarskiego.

Rokowania o taryfę kolejową polsko-sowiecką.

Warszawa, 13. 8. Dnia 11 bm. rozpoczęła obrady w Moskwie komisja kolejowa, która będzie miała za zadanie dokończenia prac nad bezpośrednią taryfą towarową dla komunikacji między Polską a Sowietami.

Katastrofa awionetki niemiecki pod Wrześnią

Poznań, 13 sierpnia. Onegdaj w ciągu całego popołudnia, a nawet wczoraj w ciągu przed południa, przybywały na lotnisko cywilne do Poznania awionetki uczestników międzynarodowego raidu na przestrzeni Paryż—Warszawa—Paryż.

Awionetka pilotowa przez Dehringa uległa katastrofie w czasie przymusowego lądowania pod Wrześnią i rozbiła się. Pilot i towarzysz odnieśli lżejsze okaleczenia. Natychmiast po wypadku wyruszyła z Poznania komisja samitarna 3 p. lotniczego, 1 oddziału lotników pierwszej pomocy,

Wojna na Dalekim Wschodzie.

Pierwsze potyczki między wojskami chińskiemi a sowieckiemi. Stan oblężenia na kolei mandżurskiej.

Tokio, 13. 8. Jedna z agencyj prasowych donosi, że w okolicy Mandżuli doszło do starcia między wojskami chińskiemi a sowieckiemi. Jest kilku zabitych i wielu rannych. Japoński minister spraw zagranicznych rozpoczął starania o wznowienie rokowań.

Pekin, 13. 8. Wojska sowieckie gromadzą się na granicy. Na całej linji kolejowej ogłoszono stan oblężenia.

Bluecher — dowódcą bolszewików.

Moskwa, 13. 8. Utworzona została specjalna armja „Dalekiego Wschodu", której dowódcą mianowany został pułk. Bluecher, dawny adjutant dowódcy ukraińskiego okręgu wojskowego. Pułk. Blueshor wyjechał już z Charkowa na Daleki Wschód.

B. oficerowie carscy zaofiarowali Chinczykom swe usługi.

Moskwa, 13. 8. Według otrzymanych z Chabarowska wiadomości ze źródeł japońskich, około 100 oficerów, b. białogwardzistów wyjechało z Paryża do Mandżurji celem zorganizowania na miejscu oddziałów do walki z Sowietami.

Chiny chcą być nareszcie gospodarzami w własnym kraju.

Londyn. W dniach najbliższych wielkie mocarstwa w tej liczbie i Anglja mają wystosować do rządu chińskiego w Nankinie ogólną notę w związku z projektowanem przez rząd chiński zniesieniem nietykalności dla obywateli tych państw i ich własności. O fakcie tym rząd chiński zawiadomił już wielkie mocarstwa uprzednio. Treść noty trzymana jest w tajemnicy.

Ze świata.

Wykrycie nowego spisku zwolenników ks. Karola w Rumunji.

Wielkie wrażenie wywołała wiadomość, że jeden z wyższych urzędników min. spraw zagranicznych Barbujunescu zamierzał przez wręczenie papierów umożliwić powrót zwolennikom ks. Karola, przybywającemu w Anglji do Rumunji.

Prowadzone przez policję dochodzenia są trzymane w tajemnicy.

Mimo to przedostały się do publicznej wiadomości nazwiska kupca, z którym Barbujonescu pozostawał w kontakcie.

Idzie tu o kupca Dimitru Tostinescu.

Po aresztowaniu oświadczył on, że Barbujonescu zobowiązał się dostarczyć mu potrzebnych papierów umożliwiających zwolennikom ks. Karola powrótu do Rumunji. Zapobiegło temu tylko przedwczesne aresztowanie.

W kołach politycznych aresztowanie to wywołało wielkie wrażenie, ogólnie mówi się o nowych przygotowaniach do puczu na korzyść ks. Karola, który miał organizować w całej Rumunji Barbujonescu.

Nobile w Pradze.

Dzisiaj wieczorem przybył tu kurjerem kierownik tragicznie zakończonej ekspedycji polarnej generał Nobile. Mimo, że Nobile podróż odbył incognito, został on przez różnych podróżnych poznany — Celem jego podróży do Pragi jest rewizja wydania czeskiego jego dzieła o ekspedycji do bieguna północnego. Dzieło to mianowicie ukaże się wkrótce w języku niemieckim, francuskim, angelskim i czeskim.

Nobile demontuje stanowczo pogłoskę, jakoby on po powrocie z ekspedycji przebywał w samotności w jakiejś wsi górskiej. Oświadcza on, że od chwili powrotu z wyprawy polarnej, Rzymu wogóle nie opuścił.

Generał odmówił rownież jakiegokolwiek wyjaśnienia co do jego stosunku do rządu faszystowskiego.

Po antyżydowskich rozruchach w Kownie kolej na Połągę.

Po ekscesach antyżydowskich w Kownie wydarzyły się nowe demonstracje antyżydowskie w uzdrowisku Połądze.

Nieznani sprawcy zniszczyli prawie wszystkie szyldy żydowskie, a spotkanych w nocy kuracjuszów-żydów pobili.

Sensacyjne doniesienia o komitecie macedońskim.

„Wreme" podaje sensacyjne szczegóły o planach komitetu macedońskiego.

Wbrew zaprzeczeniom ze Sofji twierdzi „Wreme", że rząd bułgarski dąży konsekwentnie do zakłócenia pokoju na Bałkanach. W Jugosławji ruch macedoński popierany jest nietylko przez rząd bułgarski, lecz także przez Rzym. (?) Przewodniczący macedońskiego komitetu Michajło bawił dłuższy czas w Rzymie, gdzie otrzymał znaczne sumy dla ożywienia ruchu macedońskiego.

Wyjazd Mac Donalda do Ameryki

Sprawa wyjazdu Mac Donalda do Ameryki w związku z rokowaniami o rozbrojenia na morzu, została zdecydowana ostatecznie. Wyjazd Mac Donalda nastąpi 5 lub 6 października r. b. Pobyt premjera angielskiego w Waszyngtonie i N. Yorku trwałby około 10 dni. Koła angielskie uważają wyjazd Mac Donalda do Ameryki za najważniejszy i najdonioślejszy krok rządu Labour Party w dziedzinie polityki zagranicznej

Sowiety nie zaniechają wywrotowej propogandy w Indjach

W Politbiurze odbyła się wczoraj ponfna konferencja, na której Karachan zdawał sprawozdanie z trudności na jakie napotykają pertraktacje o nawiązanie normalnych stosunków z Anglją z powodu propogandy Kominternu w Indjach.

W rezultacie Politbiuro uchwaliło mimo to nadal kontynuować propagandę w Indjach, a to ze względu na wyjątkową sytuację, którą w interesie kominternu należy wykorzystać.

Z kraju.

Dziwaczna prośba.

Poselstwo sowieckie zwróciło się z dziwaczną prośbą do ministerstwa spraw zagranicznych o zarządzenie adnotacji w księgach urzędu stanu cywilnego w Wilnie, iż małżeństwo niej. Gawryłkiewiczów, zawarte w kościele św. Rafała w Wilnie, zostało rozwiązane z powodu rozwodu. Prośbę poselstwa sowieckiego przekazano wileńskiej kurji metropolitalnej, która wyjaśniła, iż kościół polski opiera się na prawie kanonicznem i nie może legalizować rozwodów bolszewickich.

Raid polskiej awionetki.

Na lotnisko w Orly przybyła awjonetka polska, zbudowana przez studentów politechniki warszawskiej z pilotem Zwirko i pasażerem inż. konstruktorem Wigurą. Awjonetka polska dokonała przelotu z Warszawy przez Berlin, Frankfurt i Nancy, przelatując ogółem 1600 klm. w przeciągu 12 i pół godzin.

Nowe zastępstwa Banku Polskiego.

Bank Polski zawiadamia, że dnia 19 b. m. rozpoczną swe czynności nowe zastępstwa banku w Garwolinie, Makowie Mazow., Radzyniu, Skołem i Wyszkowie. Prowadzenie agend zastępczych powierzono miejscowym instytucjom finansowym.

Zabójstwo czy samobójstwo?

Ze Lwowa donoszą, że sensację wywołało aresztowanie b. majora Tadeusza Rylskiego, podejrzanego o zastrzelenie swej żony. P. Zofję Rylską znaleziono ubiegłego roku zastrzeloną w parku w jej majętności Pietrycze. Rozprawa odbyła się wówczas w Złoczowie, jednak sąd okręgowy nie uznał majora Rylskiego za sprawcę morderstwa. Wkrótce wyznaczono sąd w Przemyślu do ponownego przeprowadzenia śledztwa. Sędzia śledczy przybył do Pietrycz, zarządzając ekshumację zwłok i przeprowadzenie nowej sekcji. Lekarz stwierdził, że strzał rewolwerowy padł z lewej strony. Zachodziło zatem tylko morderstwo a nie samobójstwo. Głowę zastrzelonej odesłano do zakładu medycyny sądowej we Lwowie, gdzie poddano ją ścisłym badaniom. B. major Rylski odstawiony został do więzienia w Przemyślu.

Kronika gospodarcza.

Sytuacja na rynkach zbytu masła

Trwający od kilku tygodni zastój na światowych rynkach maślanych najdotkliwiej dał się we znaki w okresie 14—21 lipca. Masło polskie, które w przeważnych ilościach nachodzi na rynek niemiecki napotkało na poważne trudności zbytu. Najlepsze gatunki rzadko kiedy uzyskiwały ceny ponad 160 mk franco stacja odbiorcza. Sytuacja na angielskim rynku maślanym jest również bardzo słaba Oficjalne notowania masła polskiego wynoszą 140 —154 sh. za cwt. loco Londyn. Także sprzedaż jest bardzo utrudniona.

Eksport polskiego lnu

Aczkolwiek planowy eksport lnu polskiego prowadzony jest niespełna półtora roku, to jednak artykuł ten zyskał sobie zasłużone uznanie światowych sfer lniarskich i jest przedmiotem żywego ich zainteresowania.

Przedewszystkiem — co zresztą jest zasadą ogólną, mającą zastosowanie przy każdym eksporcie — wywóz lnu prowadzony być winien być przez firmy poważne, mające zaufanie zagranicy.

Wywożony towar winien być należycie oczyszczony i wywożone mogą być jedynie gatunki najlepsze.

Pozostawanie gatunków niższych na cele konsumcji wewnętrznej zadowoliłoby w zupełności potrzeby rynku krajowego, a wywiezione najwyższe gatunki utrzymywałyby wysoką markę i cenę.

Ze sprawą eksportu lnu łączy się kwestja stworzenia odpowiednich funduszów umożliwiających spieniężania towaru przy najlepszej konjunkturze (cenach). Swierdzić należy iż akcja lniarska w Polsce posiada duże widoki powodzenia a o opłacalności produkcji lnu najlepiej świadczy fakt, iż pod jego uprawy w Belgji są brane ziemie najlepsze dochodzące wartości 10 000 zł za 1 ha.

Zniesienie ceł wywozowych podziałało korzystnie na rynek zbożowy.

Oświadczenie ministerstwa, uchylające cło wywozowe na żyto tak starej, jak i tegorocznej produkcji, podziałało natychmiast uspakajająco na stan rynku zbożowego uniemożliwiając sztuczne obniżanie cen żyta przez zagranicznych spekulantów. W następstwie tego, cena na żyto tegoroczne podniosła się w środę o dalsze 2 zł, na 100 klg., tak że zagraniczni kupcy oferowali na żyto z nowych zbiorów franco stacja graniczna 29,50 zł za 100kg

Ograniczenie kredytów.

Wobec tego, że starania ministerstwa robót publ. w sprawie uzyskania kredytów inwestycyjnych (na budowę), przyznanych przez Sejm w wysokości 48 milj. zł nie zostały uwzględnione przez min. skarbu ministerstwo robót publ. było zmuszone zaniechać pewnych robót przewidzianych w planie na rb na sumę 6 milj. zł i pieniądze te przekazać na wykończenie robót już zaczętych

O obniżenie podatków

W Ministerstwie Skarbu toczą zię obrady nad zmniejszeniem niektórych podatków. Wysuwany jest zamiar obniżenia pobatków obrotowego ogólnie do 1 procent, a od przedsiębiorstw prowadzących prawidłowe księgi handlowe do pół procent. Projektuje się zniesienie podatku dochodowego z zysku osób prawnych (spółek akcyjnych z ogran odpow.)

Przedłużenie kartelu stalowego

Najbliższa sesja międz. kartelu stalowego odbędzie się 12 września w Wiedniu. Głównym przedmiotem obrad będzie kwestja odnowienia kartelu. Przypuszczalnie zostanie uchwalone przedłużenie prowizoryczne na 3 do 6 miesięcy.

Tabela wygranych Loterji Państwowej.

(2 dzień ciągnienia IV klasy).

Zł. 20.000 na nr. 89402.
Zł. 10000 na nr. 83363.
Zł. 5.000 na nr. 15599.
Zł. 2.000 na n-ry: 99317 177606.
Zł. 1,000 na n-ry: 165748 169071.
Zł. 800 na n-ry: 6270 446610 72854.
Zł. 600 na n-ry: 8361 17779 35070 41387 41609 46244 62371 78806 104204 108540 145048 149390.

Rola rezerwistów przysposobienia wojskowego.

„Być zwyciężonym i nie ulec — to zwycięstwo, zwyciężyć i spocząć na laurach — to klęska".

Są to słowa Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, który sam jest żywym przykładem prawdziwości podanych wyżej słów.

Zrodzony w niewoli, nie uległ. jak miljony innych, lecz zbudził ducha i rozpoczął walkę z garstką „szaleńców", aby następnie stanąć na czele zwycięskiej armji polskiej.

Po odniesionych zwycięstwach nie spoczywa syt sławy i zaszczytów, lecz pracuje nadal bez wytchnienia. Walczy z naleciałościami niewoli, sobkostwem, warcholstwem, prywatą, dążąc do tego, aby nareszcie wszyscy zrozumieli, że dobro Rzeczypospolitej jest najwyższem prawem.

Oto przykład godny naśladowania.

Nie wolno nam spoczywać na laurach!

Winniśmy być silni nie tylko fizycznie, lecz i moralnie. Dwa te momenty wiążą się ściśle ze sobą. Człowiek silny fizycznie, posiada również większą siłę moralną.

Aby być silnym fizycznie, należy przedewszystkiem posiadać zdrowie, które jest najcenniejszym skarbem nie tylko jednostki, ale i społeczeństwa. Praca ludzi zdrowych i silnych jest wydajna i przyczynia się do zwiększenia dobrobytu w społeczeństwie.

Aby utrwalić zdrowie i siły należy uprawiać wychowanie fizyczne, a więc gimnastykę i sporty. To ze swej strony rozwija energję, sprężytość, inicjatywę i pewność siebie.

A że tylko silna dłoń może należycie władać bronią, przysposobienie wojskowe jest oparte na wychowaniu fizycznem, jako podstawie. Tylko wyrobiony fizycznie obywatel może być dobrym żołnierzem. W danej chwili jesteśmy świadkami wielce pocieszającego objawu, jak coraz szersze warstwy społeczeństwa uświadamiają sobie potrzebę wzmożenia tężyzny narodu i siły obronnej Państwa, garnąc się do pracy nad przysposobieniem wojskowem.

Tutaj w pierwszych szeregach powinni kroczyć rezerwiści, jako żołnierze obywatele, którzy sobie doskonale zdają sprawę z ważności tej akcji.

Niestety, nie widzimy ich tutaj wszystkich.

Jedni zbyt są pochłonięci codzienną pracą zarobkową i troską o dzień jutrzejszy.

Drudzy poprostu nie zastawiali się głębiej nad tem zagadnieniem.

Inni wreszcie — zwłaszcza byli uczestnicy wojny — uważają, że przysposobienie wojskowe jest przeznaczone wyłącznie dla tych co prochu nie wąchali.

Faktycznie sprawa przedstawia się zgoła odmiennie. Wszelka umiejętność i wszelkie zdobyte wiadomości, gdzie nie są przez dłuższy czas stosowane w życiu i przypomniane — ulatniają się z pamięci. To samo można powiedzieć o czysto mechanicznych czynnościach. Powyższe stwierdzają wszyscy rezerwiści, powołani na ćwiczenia. Pozatem zetknąwszy się na ćwiczeniach ponownie ze służbą wojskową spotykają dużo rzeczy nowych, wprowadzonych w czasie ich pobytu w rezerwie. Trzeba się tego nauczyć, a czasu jest niedużo. Nim się ktoś z trudem dorównał (czy zawsze?) służbie czynnej — już koniec ćwiczeń i znowu stopniowe zapomnienie odświeżonych wiadomości do następnych ćwiczeń.

A więc mimo najlepszych chęci rezerwista pod względem wojskowym będzie miał zawsze pewne braki. Wartoby i regulamin przejrzeć i zaznajomić się z nowemi rozkazami lub przepisami. Przypomnieć to i owo.

Lecz jak, kiedy i gdzie? To czasu niema, to brak materjałów, to znów brak instruktora. W rezultacie machnie ręką — i nic nie robi.

Pracując zaś w przysposobieniu wojskowem, rezerwista posiada wszelkie warunki nietylko odświeżenia posiadanych wiadomości, lecz również wzbogacenia swej wiedzy. W konsekwencji może uzyskać wyższy stopień wojskowy.

To są korzyści osobiste. Nie mniejsze jednak otrzyma państwo, gdy rezerwiści przystąpią do pracy, mającej na celu wzmożenie tężyzny społeczeństwa i siły obronnej Rzeczypospolitej.

Nie pierwszyzna rezerwistom świecić przykładem ofiarności, czy to stając na apel Wodza, aby murem swych piersi wyznaczyć granice, czy też w codziennej pracy nad odbudową państwa, czy wreszcie ostatnio w akcji zbierania funduszu dyspozycyjnego M. S. Wojsk. na walkę ze szpiegostwem, skreślonego przez sejm.

Nie wyobraża się, aby w tak ważnej dla państwa działalności, jak przysposobienie narodu do obrony kraju, mogło zabraknąć chociażby jednego rezerwisty. Wasz przykład osobisty pociągnie za sobą całe społeczeństwo.

Akcja przysposobienia wojskowego prócz wiadomości czysto fachowych — wyszkolenia, wymaga również wychowania moralnego — tężyzny ducha i niezłomności woli. I pod tym względem rezerwiści, poza wskazaną siłą moralną na polu walki, pierwsi dali przykład zjednoczenia ducha dla dobra Ojczyzny, powołując do życia potężną Federację.

Przechodząc od słów do czynu, zastanówmy się jakie konkretne prace powinni wykonać rezerwiści na polu przysposobienia wojskowego.

Naczelnym organem jest Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego, który kieruje pracami na terenie całej Rzeczypospolitej. Posiada on podległe sobie Okręgowe Urzędy W. F. i P. W. oraz rejonowych, obwodowych i powiatowych komendantów P. W.

Ponadto w akcji tej przyjmują rozliczne stowarzyszenia p. w. Istnieją również oddziały p. w. (w Chełmży przy Kole Podoficerów Rezerwy) niestowarzyszonych, które podlegają wprost władzom wojskowym.

Samorządy ze swej strony akcję wspierają materjalnie i moralnie.

W celu skoordynowania wysiłków czynników państwowych, samorządowych i społecznych istnieją komitety w. f. i p. w. wojewódzkie, powiatowe i miejskie.

W pracach tych rezerwiści mogą tworzyć jednostki p, w., które otrzymują odrębny program szkolenia, dostosowany do poziomu ich wiedzy wojskowej.

Prócz tego, zależnie od kwalifikacyj, a więc przedewszystkiem oficerowie i podoficerowie (odpowiednio przeszkoleni) powoływani są na stanowiska instruktorów oraz komendantów poszczególnych oddziałów p. w. W związku ze wzrostem ilości ćwiczących, wzrasta zapotrzebowanie na instruktorów kontraktowych, (którzy za swoją pracę i związaną z tem stratę czasu są wynagrodzeni), oraz honorowych. Jasnem jest, że im więcej będzie instruktorów, tem szkolenie da lepsze wyniki.

Najniższym organem, prowadzącym z ramienia władz państwowych pracę w terenie jest komendant powiatowy p. w. Jemu podlegają wszystkie oddziały p. w. z terenu danego powiatu. Do niego więc należy się zwracać w sprawach organizowania oddziałów p. w., jak również chcąc zaofiarować swą pracę w charakterze instruktora.

Jeśli zaś chodzi o wychowanie moralne społeczeństwa, budzenie ducha i propagandę na polu p. w., należy się zwracać do powiatowego wzgl. miejskiego komitetu w. f. i p. w., który udzieli informacyj i pomocy w zamierzonej akcji.

Wobec tego, że rezerwiści są rozsiani po całej Rzeczypospolitej, że znadują się we wszystkich miastach, wsiach i osadach, rola ich działalności przysposobienia wojskowego może i powinna być ogromna.

Chodzi o to, aby rezerwiści pomni przytoczonych na wstępie słów Wodza że „spocząć na laurach — to klęska", stanęli jak jeden mąż do tego warsztatu pracy.

A że chcieć, to móc, wierzymy niezłomnie, że ich przykład przyczyni się do mnożenia tężyzny i siły obronnej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Juljusz de Gastyne.

Śmiertelny pocałunek

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy). (70

Antek otrzymał polecenie, aby postarał się koniecznie zobaczyć notarjusza i przekonać się, czy nie jest on poczciwcem z Blois; potem miał spotkać się z Oktawjuszem w miejscu umówionem i powrócił razem do Paryża.

Glista przez dwie godziny czatował przed domem pątnika Pousterle i wreszcie ujrzał notarjusza, który wyprowadził przed sień klijenta. Poznał go odrazu, jako wielbiciela Pończoszki. Ba, poznałby między tysiącem ludzi!

Nie czekając ani chwili dłużej, podążył do Oktawjusza.

— To on! — zawołał zdyszany.

— Domyślałem się!... Więc to Pousterle wymyślił i urządził wszystko z piekielną zręcznością! Szczęście, że jego własna córeczka pokrzyżowała mu plany! No, wykręciliśmy się tym razem. Chodź! Jedziemy do Paryża i zjemy obiad razem z Poulletardem.

W drodze inżynier opowiedział towarzyszowi swoje przygody.

— Tak, to niebezpieczny przeciwnik, ten Pousterle — zakończył opowiadanie... — On sprytniej się urządził od nas: Twoją Pończoszkę napewno zatrzymanoby w domu Richauda z flaszeczką trucizny, a prokurator, wtajemniczony w nasze piany, kazałby zaaresztować nas wszystkich!

— Dałem się osukać — przyznał się Antek. — Tak zręcznie wyprowadził mię w pole. Zresztą wszyscy daliście się wziąć na kawał...

— Wiem o tem! Zręczny szelma! Odnalazł was oboje i odegrał komedję...

— Ale jak odegrał! Przysiągłbym, że to prowincjonalista, co przyjechał do Paryża pohulać. Ruchy, obejście się, mowa. To łajdak!

— A mnie, jak zręcznie wziął na pożyczkę lichwiarską! Boże! dać się wyprowadzić w pole takiemu pisarkowi!

— Co teraz poczniemy? — zapytał Antek.

— Czy ja wiem? Znajdujemy się w paskudnem położeniu! Policja będzie miała nas na oku, gdyż Pousterle z pewnością opowiedział wszystko, czy wie, a wie wszystko!

— Przedewszystkiem pilnować będą Włoszki, córki starego.

— Ta sobie da radę! Poulletard wymyśli nowy plan. Trudno, musimy porzucić nasze nadzieje. Spółka nasza się rozchwiała; a w rezultacie dojadamy ostatnie grosze.

W wagonie Oktawjusz nabrał otuchy.

— Nie, nie! — wołał. — Nie uznaję się za zwyciężonego. Oni mnie jeszcze nie znają ci Pousterle'owi i Desbrousses'owie! Dobrze, spróbujemy się... Słuchaj Glisto, wy sobie róbcie, co się wam podoba, ja zostanę w Wersalu. Rozkocham w sobie tę Perełkę notarjuszową, także i tę drugą, jakże się nazywa?... Magdalena de Sépones... Chcieliście mnie złapać, chowając pod stołem prokurotora, aby wysłuchał mych zwierzeń?... Teraz będziecie krzyczeć na cały głos, że jestem łajdak, spólnik bandy zbrodniarza!... Ale nie przeszkodzicie temu, że wasze córki zakochają się we mnie, obrzydliwe mieszczuchy!... Zobaczymy, kto się będzie śmiał ostatni!

Zacisnął pięści.

— Złota potrzebuję! Chcę być bogatym, posiadać pałace, powozy, konie! I będę je miał, za posagi waszych córek!

— To byłoby dobre! — wtrącił Antek.

— Gdybym się znał za pobitego, gdybym opuścił Paryż, jutro miałbym policję na karku! Więc zostanę w Wersalu, zostanę między nimi, będę ich codzień potrącał łokciami, będę opowiadał moją historję! Skompromituję i pana pułkownika i notarjusza i prokuratora i całą tę śmieszną arystokrację wersalską!...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Pomorza.

Grudziądz. W sądzie okręgowym odbywała się w zeszły piątek rozprawa przeciwko sprawcom napadu na gońca hurtowni Państw. Monopolu Spirytusowego niejakiego Zemło, któremu zrabowano tekę z zawartością 6700 zł. Główny organizator tego napadu, Brzezicki skazany został na 4 lata więzienia, zaś jego pomocnicy Kruczyński, Piórek, Olszewski i Śmigiel po 1 i ½ roku więzienia. Żona Brzezickiego została uniewiniona.

Nowemiasto. (Krwawa walka z przemytnikami.) Dnia 11-go bm. spotkała straż graniczna w pobliżu Jamielnika dwóch przemytników. Gdy na wyzwanie nie stanęli, straż dała kilka strzałów, na co przemytnicy zabili na miejscu strażnika Zytelewskiego. Jednego z przemytników raniono, drugiemu udało się ujść, później został jednak ujęty. — Bliższe szczegóły podamy w numerze najbliższym.

Sępólno. (Przychwycenie dezerterów.) W ubiegłym tygodniu zamierzali dwaj przemytnicy przeprowadzić koło Witkowa 4 dezerterów, pochodzących z pod Świecia. Chłopacy umówili się z przemytnikami, że dają po 80 zł. od każdego Gdy doszli do pewnej łączki blisko granicy, zażądali przemytnicy jeszcze po 20 zł. od głowy. Owe rozmowy usłyszeli strażnicy graniczni, którym udało się wszystkich sześciu przytrzymać i odstawić do więzienia w Sępolnie.

Z miasta Torunia i powiatu.

Toruń. (Ujęcie więźnia). Ujęto jeszcze jednego z pośród 16 zbiegłych z Domu Karnego w listopadzie r. z. Jest nim Bronisław Wiśniewski, który odsiadywał karę 6-letniego więzienia za morderstwo rabunkowe. Wspomnianego bandytę ujęto w Warszawie zupełnie przypadkowo Podejrzany jest on o udział w szeregu napadów bandyckich, których nie zdołano dotychczas ująć.

Pożar w fabryce. Wczoraj około godz. 9.30 wybuchł pożar w fabryce cukierków przy ul. Kościuszki 37, w stolarni mieszczącej się na trzeciem piętrze. Zabrano się natychmiast do gaszenia pożaru, a po chwili zjawiła się też straż pożarna, która dwoma hydrantami i przy zastosowaniu aparatów tlenowych pożar ugasiła. Uszkodzony został dach i urządzenie stolarni, niewielkie straty pokrywa jednak ubezpieczenie.

Zderzenie motocyklu z samochodem. Wczoraj rano pod przejazdem kolejowym przy dworcu Toruń-Przedmieście zderzył się motocykl z przyczepką z samochodem ciężarowym. Dwie osoby, kierujący motocyklem p. Schneider, urzędnik elektrowni oraz jedna pasażerka, odniosły obrażenia. Odstawiono je samochodem do szpitala garnizonowego, a stąd po opatrunku do lecznicy miejskiej.

Toruń. Zatwierdzony został plan rozbudowy sieci radjofonicznej, opracowany przez „Polskie Radjo". Plan przewiduje budowę wielkiej radjostacji nadawczej w Warszawie o sile 120 kilowatów, nadto zaś — drugiej stacji, miejskiej. Będzie również rozbudowana stacja nadawcza i w Toruniu. Wszyscy więc mieszkańcy Pomorza będą mogli wtedy odbierać audycje na tanie aparaty detektorowe. Wszelkie prace związane z budowaniem tych stacyj będą przeprowadzone w ciągu 2 lat.

Z Dźwierzna (pow. toruński). W niedzielę, dnia 11. VIII. parafja nasza obchodziła uroczyście swe święto parafjalne t. zw. **odpust**, które zasadniczo przypadało 6. VIII. we wtorek, ale zostało przełożone na niedzielę.

Uroczystość rozpoczęła się o g. 9 wotywą odprawioną przez naszego ogólnie szanowanego wielce cenionego i zasłużonego Ojczyźnie i społeczeństwu ks. proboszcza Pellowskiego. Sumę celebrował ks. Olszewski z Grzywny. Kazanie wygłosił ks. proboszcz Ziemkowski z Papowa Biskupiego.

W czasie nabożeństwa bardzo ładnie śpiewał chór składający się z Sokolic, Sokołów i Młodzieży Katolickiej Dźwierzna, wyćwiczony i pozostający pod wytrawnem i fachowem kierownictwem p. Konieczendo, kierownika tutejszego Urzędu Pocztowego.

Świątynia nasza dzięki ofiarności miejscowych parafjan i ogromnej energji proboszcza została przystrojona w odświętne szaty.

Wielki proces o nadużycia w Magistracie w Grudziądzu.

Wyrok już zapadł.

Później p. prokurator, mówiąc o ujawnieniu nadużyć, wyraził się z całem uznaniem o tych, którzy głównie przyczynili się do wykrycia winnych, tj. rewizorów mówiąc: „Nie wyobrażam sobie bardziej dokładnych i bardziej sumiennych orzeczeń znawców, które poprzedziła mozolna i trudna praca jaką sobie zadali".

Mówiąc zaś o oskarżonych, powiedział: „To nie były finezyjnie zrobione nadużycia, to były wulgarne i pospolite złodziejstwa, a polegały one na tych właśnie zielonych książeczkach. Cała ich wina leży w tych tu książeczkach i w tych, które spalone zostały tam, w piecu magistrackim".

W końcu swego przemówienia, p. prok. zwraca się do trybunału z słowami: „Została więc wysoki Sądzie, naga prawda... Tam, gdzie ma się do czynienia z księgami, z buchalterją tam niema sentymentów. Wysoki Trybunał swoim wyrokiem da dowód, iż w Polsce niema miejsca na złodziejstwa, niema miejsca na tego rodzaju rzeczy — bo grosz publiczny, to ten grosz tego kupca, rzemieślnika czy robotnika, i tego grosza nie wolno brać w celach osobistego wzbogacenia się.

Proszę zatem o surowe ukaranie winnych.

Z kolei zabiera głos obrońca oskarżonego Antkowiaka, p. mec. Rudka, którego wywody trwały blisko dwie godziny.

Obrońca osk. Szczygła, dr. Pehr, wygłasza przemówienie, trwające przeszło godzinę.

Jako ostatni zabrał głos obrońca oskarżonego Wojewody, dr. Sokulski, który również mówił przeszło godzinę.

Na tem o godz. 2-giej popoł. przewodniczący odroczył zebranie do dnia następnego.

Siedemnasty dzień rozprawy.

W siedemnastym, a zarazem ostatnim dniu rozprawy wygłosili swe wywody mec. Siatecki, obrońca oskarżonego Fularczyka i osk. Rozmarynowskiego, dr. Mayzel, który broni osk. Aszmutata, Grabowskiego i Kaźmierskiego, oraz mec. Filipowski, obrońca Kieraja.

Na szczególną uwagę zasługują przemówienia p. dr. Mayzla i p. mec. Filipowskiego. P. dr. Mayzel w pięknych i wniosłych słowach nakreślił całą tragedję osk. Aszmutata i Grabowskiego, którzy — zdaniem dr. Mayzla — padli ofiarą stosunków, panujących w Magistracie i stali się biernem narzędziem w ręku innych, którzy, popełniając nadużycia na wielką skalę, wciągnęli w orbitę tych nadużyć obu oskarżonych.

P. dr. Mayzel skreślił — w sposób, wskazujący znawstwo głębi duszy, aktorów tej smutnej tragedji, tj. oskarżonych Aszmutata i Grabowskiego — ich charakter duchowy, podkreślając, iż oskarżeni przejęci skruchą, przyznali się do nadużyć jakie popełnili.

Co do obu oskarżonych dr. Mayzel wylicza cały szereg okoliczności łagodzących, zwraca się do trybunału z prośbą o łagodny wymiar kary.

Co do osk. Kaźmierskiego, dr. Mayzel w słowach nadwyraz podniosłych wyraził swoje głębokie i serdeczne współczucie pod adresem oskarżonego, którego stała się naprawdę krzywda, że — jak wynika z przeprowadzonej rozprawy, zupełnie niewinnie zasiadł na ławie oskarżonych.

Dr. Mayzel podkreśla znane zasługi Kaźmierskiego na polu chwały (Kaźmierski posiada dwa krzyże walecznych i szereg odznaczeń francuskich) i prosi Wysoki Trybunał — wobec braku dowodów winy — o zwolnienie oskarżonego.

W czasie przemówienia p. dr. Mayzla Aszmutat i Kaźmierski wypuchają płaczem.

Jako ostatni z obrońców zabrał głos mec, Filipowski, który broni osk. Kieraja.

Mec. Filipowski w sposób niezwykło rzeczowy i w słowach pięknych skreślił pokrótce środowisko w jakiem pracował osk. Kieraj, podkreślając wybitną inteligencję oskarżonego, który jednak, porwany siłą wypadków, jakie rozegrały się w Magistracie, znalazł się dziś na ławie oskarżonych. Kończąc swe przemówienie, mec. Filipowski wnosi o uwolnienie osk. Kieraja.

Następnie zabiera głos prok. Poleski, który w dłuższem przemówieniu odpiera „ataki" obrony w kierunku aktu oskarżenia.

Jako ostatni zabierają kolejno głos oskarżeni. Główni oskarżeni, tj. Antkowiak, Szczygieł i Wojewoda, do winy się nie przyznają i, powołując się na wywody swych obrońców, proszą o uwolnienie.

Osk. Fularczyk nie przyznaje się do fałszowania ksiąg, zaś co do sprzeniewierzeń, do których przyznał się poprzednio, prosi o łagodny wymiar kary.

Osk. Kieraj powołuje się na wywody swego obrońcy mec. Filipowskiego i prosi o uwolnienie.

Oskarżeni Aszmutat, Grabowski i Rozmarynowski proszą również o łagodny wymiar kary.

Zaś ostatni oskarżeni, tj. Kaźmierski i radca Lipowski proszą o uwolnienie ich od winy i kary.

Na tem o godz. 12.30 rozprawę ostatecznie zakończono, poczem przewodniczący trybunału, sędzia Chmielewski, podał do wiadomości, iż wyrok zostanie ogłoszony we wtorek, dnia 13-go b. m., o godz. 10-tej rano.

* * *

Wyrok!

Dnia 13. 8. o godz. 10 rano sąd ogłosił świetnie umotywowany wyrok w sprawie skandalicznych nadużyć w grudziądzkich kasach miejskich. Wyrok przyjęła tłumnie zebrana publiczność z niebywałym entuzjazmem. I tak wyrokiem sądu okręgowego w Grudziądzu skazani zostali **Antkowiak** na 3 lata i 4 mies. ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, **Szczygieł na 4 lata ciężkiego więzienia** z zaliczeniem aresztu śledczego od 28 marca 28 r., **Wojewoda** na 5 lat ciężkiego więzienia, **Fularczyk** na 2 lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, **Kieraj** na 2 lata i 4 miesiące ciężkiego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, **Aszmutat** na 1 rok i 3 miesiące więzienia, **Grabowski** na 10 mies. więzienia i **Rozmarynowski** na 1 rok i 3 mies. ciężkiego więzienia. Oskarżeni **Lipowski i Kaźmierski** uwolnieni zostali od winy i kary. Koszty sądowe ponosi skarb państwa.

Antkowiak, Szczygieł, Wojewoda, Fularczyk i Kieraj skazani zostali oprócz kary ciężkiego więzienia na **utratę praw obywatelskich.**

Udział wiernych w uroczystości był bardzo liczny, spowiadających się było tak dużo, że kilku spowiedników nie mogło wprost nadążyć w spowiadaniu. Z oburzeniem niestety należy podkreślić niewłaściwe zachowanie się niektórych ludzi, którym aż sam kaznodzieja z ambony musiał zwracać uwagę. Po mszy świętej odbyły się również i nieszpory przy bardzo licznym udziale wiernych.

W najbliższym czasie, bo 4. IX. parafję naszą spotka wielki zaszczyt goszczenia i przyjmowania u siebie ks. Biskupa. W swoim czasie nie omieszkamy podzielić się z Czytelnikami naszemi wrażeniami.

Siemoń, pow. toruński. (Kronika gminy Siemoń.) Dnia 4 bm. odbyło się w naszej wiosce zebranie Tow. Powst. i Wojaków. Z przebiegu obrad można wnioskować, że druchowie starają się o rozwój towarzystwa i niem się interesują. Jeżeli będziecie, druchowie, pracować dalej w tym kierunku, i gdy wszystkie organizacje pójdą za waszym przykładem, mamy przyszłość zapewnioną Praca i to wytężona praca doprowadzi do dobrobytu.

Ćwiczenia ochot. Straży Pożarnej odbyły się w sobotę, dnia 10 bm. Udział członków był dość liczny, zainteresowanie ćwiczeniami wprost imponujące.

Można z tego wnioskować, że członkom leży na sercu bardzo bezpieczeństwo mienia Obywateli, gdyż ćwiczą wytrwale, by w razie potrzeby stanąć w ich obronie przed nieszczęśliwym żywiołem płomieni itd.

(Z uznaniem należy podnieść, że Straż Pożarna wykonuje tak wielką żywotność. — przyp. red.)

Z życia Zjedn. Komitetu Wybor. Chrześc.-Narodowego.

Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne zebranie Kom. Wyb. Chrześć.-Nar. w sali „Restauracji Obywatelskiej" p. Brzuskiewicza.

Obrady zagaił przewodniczący Komitetu pan Radomski hasłem „Zgoda i jedność".

Punkt I. porządku dziennego obejmował ogólne sprawy wyborcze i zaznajomienie się z regulaminem dla Rady Miejskiej.

Przewodniczący p. Radomski przedstawił tu znaczenie i ważność wyborów, podkreślając, że zgoda i jedność — to potęga w tym wypadku. Skutki rozbijania — jak zaznaczył mówca — dały się we znaki podczas wyborów w Wejherowie i Gdyni, gdzie w pierwszym przypadku głosowało 49 proc. obywatelstwa, w drugim zaś 17½ proc.

Prelegent zaznaczył, że i w naszem mieście zdarzały się próby rozbicia jedności wyborczej, lecz komitet takowe ignorował. W dalszym ciągu podał przewodniczący do wiadomości, że jedną z najcięższych chwil w pracy komitetu wykonawczego, było ustalenie kandydata czołowego, gdzie trzech panów zrezygnowało, dopiero p. Korthals urząd ten przyjął. Z kolei odczytał najważniejsze punkty z regulaminu dla Rad Miejskich, co okazało się jednak zbyt wczesnem. W dyskusji nad powyższym tematem nikt głosu nie zabierał.

Punkt II. obejmował Sprawozdanie Kom. Wyk. i ustalenie listy kandydatów. W dyskusji przed odczytaniem ogólnej listy, przemawiali pp. Czerwiński, oświadczając, że Tow. Kupców uchwaliło nie zgodzić się inaczej, jak tylko pod warunkiem, iż czołowym kandydatem będzie kupiec. P. Litkowski zabrał głos w sprawie formalnej. P. Krygier zaprzecza temu, jakoby kupcy przeprowadzali podobną uchwałę.

W końcu przystąpił sekretarz p. Krygier do odczytania listy ogólnej kandydatów.

W dyskusji nad powyższą listą zabierali głos pp. Czerwiński, Brzuskiewicz, Radomski i inni.

Wszyscy mówcy wnosili o to, by mieć o ile możności większą ilość przedstawicieli i t. p., lecz co do listy nikt nie przemawiał, skutkiem czego, p. dyr. Augustyniak wniósł o zamknięcie dyskusji.

Po 10-cio minutowej przerwie, zarządzonej przez przewodniczącego celem porozumienia się między sobą, przystąpiono do głosowania na kandydatów.

I. miejsce jako kandydat czołowy, wybrany tajnie 14 głosami zajął p. Bolesław Korthals, II. p. Jan Czerwiński, III. ks. prof. Feliks Baniecki, IV. p. Tymoteusz Cymbrowski, V. p. Aleks. Litkowski, VI. p. Władysł. Siudziński, VII. p. Leon Brzuskiewicz.

Po tym punkcie nastąpiło starcie.

Po wyborze stronnictw gospodarczych przewodniczący p. Radomski proponował kandydata z B. B. W. R.

Na te słowa niektórzy z panów chcieli opuścić salę obrad, a jeden z nich zaczął bić pięścią w stół, zaczepiając zarazem przewodniczącego osobiście, skutkiem czego ten ostatni zrezygnował z dalszego urzędu.

Po dość ożywionej wymianie zdań przez pp. Domżalskiego, Kolendy, Grzankowskiego, Brzeskiego i Siudzińskiego, przystąpiono do dalszych obrad oraz do wyboru drugiego marszałka, którym został p. Brzeski. VIII. miejsce zajął p. Kolenda Jan, IX. p. Gawroński Jan, X. p. Domżalski Władysł., XI. p. Szymański Franc., XII. p. Zieliński Damazy — Kuchnia, XIII. p. Szczepański Stan., XIV. p. Brzeski Jan, XV. p. Kozłowski Stan., XVI. p. Olszewski Wiktor, XVII. p. Górtowski Bronisław, XVIII. p. Kulpiński. XIX. p. Grzankowski Edm., XX. p. Rutkowski Jan, XXI. p. Zachara Jan, XXII. p. Perschke, XXIII. p. Lewandowski Leon, XXIV. p. Kowalski Filip, XXV. p. Zawadzki Bronisław, XXVI. p. Bąkowski, XXVII. p. Kotewicz Ludwik, XXVIII. p. Jabłoński Andrzej, XXIX. p. Mitygowski A., XXX. p. Frelichowski Ludwik.

W dalszym ciągu wybrano przewodniczącym do dalszych prac p. Kolendę.

Punkt III. obejmował uchwalenie środków pieniężnych na cele wyborcze.

P. Gawroński proponuje, by każdy z kandydatów do 20-go miejsca płacił 50 zł., p. Czerwiński poleca, by kandydat płacił 200 zł., zastępca zaś 100 zł.

P. Siudziński stawia dalekoidącą propozycję, by dana organizacja czy też instytucja dała jakąś sumę na cele wyborcze.

P. Szymański Franc. proponuje, by każda organizacja udzieliła 45—50 zł.

Dyr. Kom. Kasy Oszcz. proponuje, by proporcjonalnie do ilości kandydatów każda organizacja czy też instytucja sumę wyasygnowała.

We wolnych głosach przemawiał p. Czerwiński, prosząc o podanie kandydatów, celem zgłoszenia ich w Komisji wyborczej.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, trzeci z rzędu marszałek p. Kolenda zakończył zebranie wezwaniem „Szczęść Boże" o godz. 23.15.

Radosny dzień u Hallerczyków.

Zaiste radosnym dniem nazwać można dzień ubiegłej niedzieli (11 bm.) Dzień to był radosny dla Związku Hallerczyków placówka Chełmża, dzień radości i tryumfu, był dzień zapłaty, za parę lat znojnej pracy nad rozwojem swego związku, swej drugiej rodziny. Bo oto ub. niedzieli dnia 11 bm. po mozolnej pracy, staraniach i tęsknych oczekiwaniach zatrzepotał ponad zwarnemi ich szeregami, tak upragniony sztandar. Trzepoce ponad ich głowami poruszany wiatrem, na samym końcu odznak Hallerczyków, na którym łamią się promienie słoneczne rozpryskując się w tysiące iskier, a pod nimi stoją uśmiechnięci swobodni, pełni radosnej dumy nasi Hallerczycy.

O godz. 8½-tej przed południem zebrali się Hallerczycy z zaproszonemi delegacjami Hallerczyków i Drużyn Błękitnych jak: Bydgoszcz, Grudziądz, Toruń, i t. d., oraz pokrewnemi stowarzyszeniami miejscowemi, w ogrodzie „Willi Nowej". Tam uformowawszy się w pochód — ruszyli przy dźwiękach orkiestry Związku Hallerczyków z Torunia, do kościoła pokatedralnego, gdzie, wygłosił okolicznościową naukę ks. prałat Szydzik poczem dokonał uroczystego aktu poświęcenia sztandaru.

Po uroczystej mszy św. którą celebrował, Superjor O. O. Zmartwychwstańców z Krakowa udano się pochodem na rynek, gdzie odbyła się defilada, przed władzami, rodzicami chrzestnemi oraz prezesem chorągwi pomorskiej Związku Hallerczyków p. Pałaszewskim z Bydgoszczy.

Z kolei w pośrodku czworoboku ustawionych stowarzyszeń nastąpiło składanie, życzeń, powinszowań i wbijanie gwoździ pamiątkowych przez prezesów oddzielnych towarzystw, i rodziców chrzestnych, bratnich placówek i towarzystw.

W łączności przemówił prezes chorągwi Pomorskiej Związku Hallerczyków p. Pałaszewski, który w krótkich a treściwych słowach określił powstanie Hallerczyków, przybycie ich do odrodzonej Polski. Następnie w gorących słowach wzywał wszystkich do wytrwania na stanowiskach, aby nie dali ziemi skąd nasz ród. Na zakończenie wzniósł trzykrotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej Prezydenta oraz armji.

Po wręczeniu sztandaru chorążemu przez prezesa Ch. P. p. Pałaszewskiego udano się do „Hotelu Pomorskiego" na wspólny obiad.

Przy wspólnym obiedzie przemówił ponownie prezes chorągwi p. Pałaszewski, składając życzenia placówce i prosił obecnie inne miejscowe organizacje o pomoc w kierownictwie placówce, gdyż składa się ona prawie z samych biedniejszych — robotników, potem odczytał kilka telegramów i listów z życzeniami. — Potem przemówił burmistrz i prezes bractwa strzeleck. w imieniu bractwa, gdzie przypomniał chwile, kiedy przechodzili przez nasze miasto Hallerczycy, składając potem życzenia, tak chorągwi jak i miejscowej placówce. W końcu zabrał głos p. Pałaszewski, dziękując za liczny udział, poparcie, szczerość a przedewszystkiem chrzestnym sztandaru.

Zaraz po obiedzie o godz. 13-ej popoł. rozpoczął się bieg na przełaj dla drużyn błękitnych. Zawodników było około 16-tu. Dystans wynosił 3.500 m.

Pierwszą nagrodę otrzymał Polakiewicz Bron. z Torunia czas 8.15 s. (puhar wędrowny i żeton). II nagroda Małecki Bron. z Grudziądza, czas 8.23 (złoty żeton), III Trzciński nagrodę ofiarowaną przez placówkę Chełmży dla pierwszego drużyniaka z Chełmży, (strzelec i żeton), IV; Kosiński Feliks, żeton V. Furmaniewicz, Toruń, żeton, VI. Gaczel Bron. Toruń, żet., VII. Gawroń Jan, Toruń, żet., VIII- Nowak, Toruń żet. IX. Janowski Leonard Toruń, żeton.

O godz. 3-ciej popoł. rozpoczął się koncert w ogrodzie „Willi Nowej". Bardzo piękna pogoda i doborowa orkiestra, przyczyniły się w całej pełni do tego, że obywatelstwo tutejsze pospieszyło gremjalnie na powyższy koncert służąc choć małym datkiem naszym Hallerczykom.

W cieniu drzew, na raźnej i ochoczej grze i zabawie, spędzono czas do późnego wieczora.

Niedość na tem. By nasze społeczeństwo dobrze ubawić, rozpoczął się taniec w salach „Willi Nowej" i w „Hotelu Pomorskim", gdzie w miłej zgodzie i braterskiej jedności bawiono się wesoło do rana. „Cześć Hallerczykom."

KRONIKA

Chełmża, dnia 14 sierpnia 1929 roku.

Kalendarzyk.

Środa. Euzebjusza m.
Czwartek. Wniebowzięcie MPP.

NOCNY DYŻUR LEKARSKI.

Dyżur niedzielny i tygodniowy dla członków Pow. Kasy Chorych pełni w tym tygodniu p. dr. Grossfuss.

DYŻUR NOCNY APTEK.

Dyżur nocny pełni Apteka „Nowa" p. Maliszewskiego.

— **W pamiętny dzień 15 sierpnia.** W dniu jutrzejszym obchodzi kościół uroczyste święto Wniebowzięcia Matki Boskiej. Nietylko kościół, lecz i państwo obchodzi w jutrzejszym dniu uroczystość dość poważną, święte przypominające nam krwawe dni walki o niepodległość Polski, gdy nasi rodacy z pełnem poświęceniem, gotowi przelać ostatnią kroplę krwi, gotowi oddać dla dobra i wolności naszej Ojczyzny zdrowie i życie, walczyć z pełną ufnością w pomoc Bożą o naszą niepodległość. W dniu 15 sierpnia przypada dla Państwa uroczystość Polskiego Żołnierza.

Pamiętamy zapewne wszyscy jak przed 10-ciu laty brutalny german deptał nasz język, naszą wolność, pamiętamy wszyscy o owej niewoli Chełmży u Rozbacha w 1919—1920 roku.

W tym czasie kilku z naszych mieszkańców, Obywateli i Obywatelek położyło swe życie niekiedy w kwiecie wieku.

Jutro jako w rocznicę Polskiego Żołnierza chełmżyński Związek Podoficerów Rezerwy organizuje pochód do ogrodu poległych miasta naszego, celem złożenia wieńca.

Oceniając powagę chwili, Koło Podoficerów Rezerwy urządza jutro tylko skromny koncert.

Pamiętajmy i my o tem, że jest to rocznica, gdy nasze rodaczki i rodacy złożyli swe życie w obronie naszego miasta.

Poprzyjmy wysiłki Podoficerów Rezerwy, okazując tem naszą pamięć o poległych.

Cześć ich pamięci!

— **Osobiste.** Z dniem wczorajszym rozpoczął naczelnik tut. urzędu pocztowego p. Cieśla swój 6-ciotygodniowy urlop wypoczynkowy.

W czasie nieobecności zastępował go będzie kontroler poczty p. Pawlus.

— **Z powodu przypadającej** w dniu jutrzejszym uroczystości Wniebowzięcia N. M. P., następny numer „Przeglądu" wyjdzie dopiero na sobotę.

Wiadomości kościelne

Na czwartek, dnia 15. 8.

O godz. 6-tej msza św.
O „ 6½ msza św.
O „ 7-mej msza św. na Białej Górze na int. pp. Wiśniewskich z Kuchni.
O „ 8-mej msza św.
O „ 9 msza św.
O „ 9⁴⁵ msza św.
O „ 10½ suma z kazaniem

Po południu o godz. 3 nieszpory. Po nieszporach procesja jubileuszowa.

Ruch towarzystw.

Baczność Podoficerowie Rez. Jutro o godz. 8,30 zbiórka wszystkich kolegów w ogrodzie „Willi Nowej" skąd nastąpi odmarsz do kościoła Zarząd.

Klub Kręglarzy „Bęc". Dziś wieczorem o godz. 8-mej, odbędzie się wielkie kulanie dla członków klubu kręglarzy „Bęc" o 2 drogocenne premje wędrowne, barana i inne nagrody. O gremjalne przybycie członków uprasza Zarząd.

Przetarg ofertowy

na niżej podane prace przy budowie domu dla 12 rodzin:

1) roboty instalacyjne jak kanalizacja wodociąg, światło.

2) wykonanie schodów w klatkach schodowych.

Blankiety ofertowe są do nabycia za opłatą 8 zł. w Urzędzie Budowlanym.

Otwarcie kopert nast. **w d. 20 sierpnia br. o godz. 12.30**, do którego to czasu należy składać zapieczętowane oferty z napisem: „Roboty przy budowie domu dla 12 rodzin",

Uwzględnieni będą tylko odpowiedzialni przedsiębiorcy fachowcy, którzy odpowiadają wymaganiom Ustawy Przemysłowej 1927 r. i przepisom policyjno-budowlanym § 172 wzwyż ustawy z dnia 5. III. 1928 (Dz. U. Rz. P. 23 poz. 202).

Magistrat zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub nieuwzględnienie żadnej oferty.

Chełmża, dnia 12. VIII. 1929 r.

(—) **Dr. Wyszkowski**, Burmistrz, w. z.

Ogłoszenie.

W poniedziałek dnia 12 b. m. został **znaleziony**

rower damski

na szosie Zelgno Chełmża.

Zgłosić się należy po niego do wójtostwa w Zelgnie.

Zelgno, d. 13 sierpnia 1929 r.

(—) Domachowski
wójt.